

WNIEBOWZIĘCIE NMP – 15 VIII 1993

Maryjna wiara

1. W chrześcijaństwie, w tym też w katolicyzmie, często deprecjonuje się rolę Maryi w dziele odkupienia i zbawienia człowieka. Naród polski, który w szczególny sposób czci NMP, często przez zachodnich teologów czy też współwyznawców jest nie rozumiany bądź nawet atakowany. Mówi się bowiem o maryjności katolicyzmu polskiego i to nie bynajmniej w sposób pozytywny, aprobujący. Również przedmiotem tego niezrozumienia był często polski kościół hierarchiczny. A tymczasem zawierzenie Maryi: „cały twój”, „wszystko postawiłem na Maryję”, przyniosło znane wszem efekty: nieugięcie się przed ateizmem i komunizmem, co więcej – zwycięstwo nad nimi. Kontestuje się również objawy kultu maryjnego. Mówi się, że Maryja

zajęła miejsce Chrystusa, a wiara Polaków jest często mało pogłębiona, zabobonna; że maryjność polskiego ludu powoduje nieznamość Biblii, Ducha Św.

Czy rzeczywiście kult Maryi jest przyczyną słabej i niepogłębionej intelektualnie wiary? Czy kult maryjny umniejsza cześć Trójcy Św.? Czy pobożność maryjna sprzyja niepogłębionej intelektualnie wierze i zapoznaniu Biblii?

Po postawieniu tych pytań chcemy szukać na nie odpowiedzi, sięgając do źródeł Objawienia, do Pisma Św. Chcemy powiedzieć, jaka była postawa Maryi wobec Bożego Objawienia, jak odpowiadała Ona na nie. Kolejnym, trzecim etapem naszych rozważań będą praktyczne wnioski i wskazania dla naszej postawy wiary.

2. W scenie Zwiastowania czytamy zapowiedź narodzin Zbawiciela: „Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida”. Maryja jednak zapytała: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”

Stawia pytanie. Wiara szuka oparcia w intelekcie. Coś, co wydaje się Jej niemożliwe, musi zostać wyjaśnione. Stąd Anioł dopowiada: „Duch Św. zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”.

Maryja szuka odpowiedzi na nurtujące Ją pytanie i otrzymuje ją. Nie jest więc to ślepa, ograniczona wiara, fideizm, jest to wiara oparta też na rozumowych przesłankach. Dlatego Jej pozytywna odpowiedź, kiedy uzyskała wyjaśnienie Anioła: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”.

Czy Maryja swoje zawierzenie, zaufanie Bogu opierała tylko na racjonalnych, rozumowych przesłankach? Na pewno nie. Nie była to wiara przeintelektualizowana, oparta tylko na wiedzy, logicznej argumentacji. Dalsze wypowiedzi Maryi dobitnie o tym świadczą. Wystarczy chociażby wspomnieć o uwielbieniu Boga w pieśni *Magnificat*. Właśnie w niej daje, w pryzmacie wiary, interpretację losów Izraela i losu człowieka. To właśnie od wiary zależy to, co się dzieje w życiu jednostki, narodu i świata.

W *Magnificat* widać wyraźnie, jak głęboką, przepojoną całkowitą pewnością w Boże działanie, jest wiara Maryi. Maryja w pełni jest otwarta i zdana na Boga. Jemu ufa i w Nim pokłada nadzieję. Doskonale sobie zdaje sprawę, że także Jej osobiste życie musi być otwarte na Boga. Tylko bowiem człowiek głęboko, wolą i umysłem, oddany Bogu, może wyśpiewać hymn tak wielkiego oddania i uwielbienia. Tutaj poprzez świadectwo Maryi o samej sobie i Jej relacji do Boga, możemy znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego Ją wybrał Bóg na matkę Swojego Syna? Całkowite otwarcie się na Boga i Jego wolę stanowi klucz do tej tajemnicy. Była Ona przysposobiona, w sposób naturalny i nadprzyrodzony, do przyjęcia tak wielkiego daru.

3. Czy więc można mówić, że pobożność maryjna, oparta na tak doskonałym, przez Boga przygotowanym wzorze może być odtrącająca od wiary i Chrystusa? Czyniąca ją nierozumną, fideistyczną, nieproporcjonalną wobec Trójcy Św.? Odpowiedź może być tylko jedna: na pewno nie. Wymaga to jednak od współczesnego chrześcijanina pewnych, przemyślanych działań i zachowań.

Chrześcijaństwo dnia dzisiejszego wymaga wiary rozumnej, opartej na wiedzy, zdobytej przez korzystanie z wszelkich, dostępnych kanałów instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych: a więc rzetelnie traktowana katecheza dzieci, młodzieży, dorosłych, uczestnictwo w zajęciach kształceniowych, jak również własne studium teologiczne.

Drugim momentem budowania wiary jest czytanie Biblii, modlitwa, świadectwo, sakramenty. Bardzo ważną rolę odgrywa tutaj oddanie swojego życia Jezusowi jako swojemu Panu i Zbawicielowi. A więc personalistyczna, osobowa relacja z Bogiem. Jest to podstawowy warunek wzrostu chrześcijanina: „Beze mnie nic uczynić nie możecie”. Wyrazem społecznym tej osobistej wiary będzie potem ewangelizacja, tj. dzielenie się Bogiem z innymi. Nie zatrzymuje się jej tylko dla siebie. Można tu już mówić o pewnej wspólnocie ludzi, mających ten sam system wartości, wchodzących z sobą w bezpośrednie relacje, mających świadomość „my”.

Reasumując, prawidłowo rozumiana pobożność maryjna, prowadząca do osobistej relacji z Jezusem, może się stać i staje się, znaczącą pomocą we wzroście chrześcijańskim.

ks. Piotr Sroczyński